

MARIAN LEWTAK

ur. 1928; Stara Wieś



Miejsce i czas wydarzeń	Końskowola, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Końskowola, II wojna światowa, wkroczenie Rosjan, Rosjanie, koniec wojny, budowa drogi

Wkroczenie Rosjan i zakończenie wojny

Jak tu Rosjanie przyszli, Niemców już nie było. Wszystkich zatrzymali za Lublinem, gdzie tam ich okrążyli. Zobaczyliśmy Rosjan. Jechali na koniach, na oklep, nogami się podpierali. Zabrali nam kobyłkę ładną, czteroletnią, a dali takiego „mongoła”, nie było litości – „ja cię zastrelu” – to ojciec mówi, niech sobie weźmie. Najechało się ich wielu, u nas w mieszkaniu stali sześć miesięcy, było pięciu krawców, szyli mundury; wszędzie było mnóstwo Rosjan. Jak polskie wojsko przyszło, to ruskich żołnierzy już było mało, znowu Polacy po stodołach konie trzymali, był tu cały pułk.

Rosjanie przeszli częściowo za Wisłę, tam gdzie jest Kazimierz Dolny i Bochothnica, tu gdzie są Puławy, w stronę Gołębia byli Niemcy przy Wiśle. Rosjanie zrobili most pontonowy w Bochothnicy, jest tam do dzisiaj. Ojciec też pomagał, opowiadał, że jak Ruscy gotowali coś do jedzenia, to tego i pies nie chciał jeść. Później nas stąd zabierali, rozbierali domy za Wisłą – wszystkie, murowane czy z kamienia – i szosę robili od tego mostu, prosto w górę na Janowiec. Tam były bagna i piach, rozbierali to dwa tygodnie. Koniom nie mieli co dawać jeść, to strzechę z dachów brali i one ją jadły jak siano. To było chyba w 1944 roku, a w 1945 wyruszyli stąd.

Data i miejsce nagrania	2007-03-03, Stara Wieś
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Monika Śliwińska, Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"